

Andrzej Ziemski

Związki między współczesnością a filozofią Immanuela Kanta mają charakter fundamentalny, dotyczą zasadniczych problemów naszej cywilizacji. Praktyka życia przynosi wiele przykładów potwierdzających to, że jego idee są w naszym życiu obecne i niezwykle aktualne. Wielu współczesnych filozofów powołuje się na Kanta analizując procesy społeczne i polityczne, które towarzyszą nam od dziesiątków lat, szczególnie po II wojnie światowej. Profesor Maria Szyszkowska zaliczająca się do czołowych polskich neokantystów tak określa współczesne znaczenie filozofii Kanta:

- Filozofia Kanta – pisze – jest wyrazem nowych idei, nowych w stosunku do starożytności. Dokonuję takiego porównania, ponieważ w starożytnej Grecji należy szukać korzeni europejskiej filozofii. Aktualny jest na przykład pogląd Kanta, że troska o los świata powinna dochodzić do głosu w życiu każdego człowieka. Wymaga ona przewyciężenia dążeń do wygody oraz bierności: czyny świadczą o wartości człowieka. Każdy z nas, jak podkreśla Kant, jest częścią Ludzkości oraz Kosmosu. Budowanie w sobie człowieczeństwa powinno być więc zespolone z działaniami na rzecz innych nieznanym sobie ludzi.

Kant wyjaśnia, że obok naturalnego dążenia do szczęścia, każdy z nas powinien odnajdywać w dążeniu do ideałów sens własnego istnienia. Wpływ filozofii Kanta jest wyraźny w personalizmie, w egzystencjalizmie, w dziełach fizyków tej miary co Heisenberg, Einstein, w pracach filozofujących psychiatrów[1]...

Ażeby zrozumieć problem więzi Immanuela Kanta ze współczesnością, należałoby podjąć próbę osadzenia go w kontekście historycznym i osobistym w czasach jemu współczesnych, na tle epoki w której żył i tworzył. Istotny wpływ na wiedzę i poglądy Immanuela Kanta miały bez wątpienia znane wcześniejsze publikacje filozofów Okresu Oświecenia, takich jak: Thomas Hobbes (1588-1679), John Locke (1632 -1704), Monteskiusz (fr. Montesquieu), właściwie Charles Louis de Secondat, (1689 -1755).

Podobne wnioskowanie dotyczy wydarzeń – chodzi szczególnie o Pokój Westfalski – wielostronny traktat pokojowy kończący wojnę trzydziestoletnią (1618–1648), zawarty 24 października 1648 roku.

Thomas Hobbes to angielski filozof, myśliciel społeczny, twórca kontraktualizmu, autor dzieła Lewiatan (1651), traktatu z zakresu filozofii społecznej i filozofii politycznej, w którym dowodzi, że człowiek wyszedł z hipotetycznego stanu natury, czyli stanu wojny każdego z każdym (łac. bellum omnium contra omnes) szukając gwarancji swojego bezpieczeństwa. Według Hobbesa człowiek decyduje się na utworzenie państwa na skutek w pełni racjonalnej i jednocześnie egoistycznej kalkulacji. Wszyscy tworzący państwo oddają większość władzy i jednocześnie zrzekają się prawa do używania przemocy na rzecz suwerena, w ramach powszechnej umowy społecznej. Czynią tak w zamian za identyczną obietnicę ze strony innych ludzi tworzących społeczeństwo i celem uzyskania przez wszystkich bezpieczeństwa[2].

John Locke to angielski filozof, lekarz, polityk i ekonomista. Twórca klasycznej postaci empiryzmu (empiryzm genetyczny) i liberalizmu. W ekonomii stworzył teorię wartości pieniądza, która stała się początkiem kierunku ekonomicznego zwanego monetaryzmem. Najważniejsze dzieła Johna Locke'a: List o tolerancji (1689), Dwa traktaty o rządzie (1689), Rozważania

dotyczące rozumu ludzkiego (1690 – wykorzystanie pojęcia Tabula rasa), Myśli o wychowaniu (1693)[3].

Monteskiusz to francuski filozof, prawnik, wolnomularz i pisarz doby Oświecenia, członek Akademii Francuskiej od 1728 r., członek zagraniczny Akademii Stanisława w Nancy od 1751 roku. W Listach perskich (1721) poddał krytyce porządek panujący we Francji przed Rewolucją francuską, traktując ustrój państwowy Wielkiej Brytanii za wzorzec do naśladowania.

Największym dziełem Monteskiusza była składająca się z trzydziestu jeden ksiąg praca O duchu praw z roku 1748, w której dokonał analizy znanych ówczesnie form ustrojowych[4]. Monteskiusz wyszedł od koncepcji prawa naturalnego, wywodząc (w niezgodzie z Hobbesem), że prawo stanowione zostało ustanowione dla poskromienia dzikości natury. Twierdził, że przy tworzeniu prawa należy brać pod uwagę naturalne uwarunkowania, które kształtują ducha praw. Do tych uwarunkowań należą: wielkość terytorium państwa, klimat, religia, obyczaje, historia, formy gospodarowania i zasady rządzenia.

Monteskiusz wyróżnił trzy formy państwa:

- despotia, w której zasadą rządzenia jest strach,
- monarchia, w której rządy odwołują się do honoru,
- republika, która może mieć ustrój demokratyczny (oparta jest wtedy na cnocie) albo arystokratyczny (oparta wtedy na umiarkowaniu warstw rządzących).

Ważne znaczenie dla poglądów Immanuela Kanta miały wydarzenia związane z wojną 30-letnią i Pokojem Westfalskim. Doszło wówczas do zwycięstwa monarchii absolutnych. Wojna nie zakończyła się pełnym zwycięstwem strony protestanckiej. Jej głównymi skutkami, oprócz zapewnienia częściowej wolności wyznania na terenie Rzeszy, było osłabienie dynastii Habsburgów, wzmocnienie pozycji Francji i Szwecji oraz uznanie niepodległości Zjednoczonych Prowincji Niderlandów. Pokój Westfalski zakończył wojnę trzydziestoletnią pomiędzy Świętym Cesarstwem Rzymskim a Królestwem Francji oraz pomiędzy Habsburgami a Szwecją. W historii został określony jako jeden z najbardziej znaczących traktatów międzynarodowych nowożytnej Europy. Jego długofalowe skutki określano jako Nowy Ład polegający na tym, że po chaosie Średniowiecza, gdzie podstawową rolę odgrywały państwa-miasta, powstała sytuacja organizacji wielkich obszarów imperialnych, Europa została podzielona na przynajmniej cztery obszary, które były zarządzane w sposób despotyczny. Nowy Ład z 1648 roku, doprowadził kontynent do trwałości, która została zburzona dopiero poprzez wojny napoleońskie 150 lat później.

Immanuel Kant (ur. 22 kwietnia 1724 w Królewcu, zm. 12 lutego 1804 tamże) to niemiecki filozof, profesor logiki i metafizyki na Uniwersytecie Albrechta w Królewcu.

Opracowany przez Kanta traktat „Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny” (Zum ewigen Frieden. Ein philosophischer Entwurf) z 1795 roku formułuje postulaty dla osiągnięcia trwałego pokoju między państwami. Jest to głęboki i ponadczasowy traktat filozoficzny, który przede wszystkim kierowany jest do osób zarządzających państwami. Kant przedstawia swoją wizję świata, w którym narody mogą żyć w harmonii. Rodzi to oczywiście refleksję nad tym, czy taka wizja jest możliwa do zrealizowania, czy pozostaje jedynie utopią.

Kant nie idealizuje rzeczywistości – z jednej strony realistycznie opisuje istniejący stan rzeczy, a z drugiej ukazuje, jak świat mógłby wyglądać, gdyby kierowano się rozumem, etyką i zasadami sprawiedliwości. Kantowska koncepcja trwałego pokoju opiera się na fundamentach moralnych,

które nie tracą na aktualności, nawet współcześnie.

Traktat ten, mimo swojej teoretycznej natury, niesie ze sobą niezwykle praktyczne przesłanie dla tych, którzy mają wpływ na relacje międzynarodowe. To dzieło, które inspiruje do refleksji nad polityką, sprawiedliwością i tym, jak można budować lepszy świat[5]. Dla Kanta pokój nie znaczy jedynie chwilowego zawieszenia broni czy braku wojny (co nazywał „pokojem negatywnym”), ale trwały stan, który określał mianem „wiecznego pokoju”. W swoim traktacie stawia pytanie, czy taki pokój jest możliwy, a jeśli tak, to jakie warunki muszą zostać spełnione, aby go osiągnąć. Dążenie do pokoju powinno być obowiązkiem moralnym wszystkich jednostek i narodów. Wojna, jako akt niszczycielski, stoi w sprzeczności z moralnością, ponieważ godzi w godność i autonomię człowieka.

W myśli Kanta centralnym pojęciem jest przejście od stanu natury, w którym panuje chaos i wojna, do stanu prawa, w którym obowiązują zasady równości i wzajemnego poszanowania. Państwo prawa powinno być zorganizowane na zasadach republikańskich, co w rozumieniu Kanta znaczy rozdział władzy ustawodawczej, wykonawczej i sędowniczej oraz przestrzeganie zasad prawa.

Określając warunki wiecznego pokoju Kant w swoim traktacie formułuje sześć artykułów wstępnych i trzy artykuły definitywne, które są konieczne do osiągnięcia wiecznego pokoju.

Artykuły wstępne to:

1. Żadne traktaty pokojowe nie mogą zawierać ukrytych klauzul, które mogą prowadzić do kolejnych konfliktów.
2. Żadne niepodległe państwo nie może być nabyte przez inne.
3. Armie stałe powinny zostać zniesione, ponieważ są źródłem zagrożeń.
4. Państwa nie mogą zaciągać długów na prowadzenie wojny.
5. Żadne państwo nie może mieszać się siłą w sprawy innego państwa.
6. Wojny prowadzone w sposób destrukcyjny dla ludzkości (np. z użyciem najemników) są niedopuszczalne.

Artykuły definitywne to:

1. Ustrój polityczny każdego państwa powinien być republikański.
2. Międzynarodowe stosunki między państwami powinny opierać się na federacji wolnych republik.
3. Prawo kosmopolityczne powinno być ograniczone do warunków gościnności, umożliwiających pokojowe współistnienie.

Dalej następują dwa uzupełnienia – „o gwarancji wiecznego pokoju” i „tajny artykuł do wiecznego pokoju”, oraz dwa dodatki, w których autor porusza stosunek moralności do polityki, przyznając pierwszeństwo tej pierwszej. Czytamy tam m.in.:

- Podstawa wiecznego pokoju to podmiotowość człowieka – człowiek celem.
- Wojna przekształca człowieka w środek do osiągnięcia innych celów, przez co sprawia, że jest sprzeczna z założeniami humanistycznej filozofii Kanta.
- Wieczny pokój zakłada, iż wartością najwyższą jest każdy człowiek. Nienawiść i odwet są obecnie głównymi przeszkodami stojącymi na drodze do jego osiągnięcia.
- Idee pokoju winny być budowane w umyśle człowieka, od tego zaczyna się wieczny pokój[6].

Koncepcje Kanta wywarły ogromny wpływ na współczesnych. Jego idea federacji wolnych

republiki jest często porównywana do współczesnych organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ czy Unia Europejska. Kant podkreślał konieczność dialogu, wzajemnego szacunku oraz równości między narodami – zasady te pozostają kluczowe w obliczu współczesnych konfliktów. Idea wiecznego pokoju była przełomowa, lecz krytycy wskazują na jej idealistyczny charakter. Niektórzy uważają, że Kant niedostatecznie uwzględnił irracjonalność ludzkiej natury i skomplikowane motywacje polityczne.

Problem zasadniczy obecności Kanta w Polsce, w okresie po II wojnie światowej sprowadza się do zagadnienia „Marksizm a idea wiecznego pokoju Kanta”. W Polsce Ludowej, istniała sytuacja będąca wynikiem zasadniczego sporu o kształt i wizję demokracji. Co prawda marksizm przewidywał dążenie do „sprawiedliwego świata”, ale w rzeczywistości niektóre elementy marksizmu w praktyce pozostawały w sprzeczności z filozofią Kanta. Nie było miejsca na pluralizm polityczny. Idea kierowniczej roli partii była w opozycji do kantowskiej wizji republiki. Zatem, mimo iż marksizm obiecywał pokój społeczny, w praktyce w Polsce Ludowej panował system, w którym nie istniały warunki do pełnych swobód obywatelskich.

Marksizm w przeciwieństwie do Kanta oferował zupełnie inne spojrzenie na pokój. Według Marksa, historia ludzkości to historia walki klas, a wojny mają swoje źródło w konfliktach między interesami różnych grup społecznych. Marks nie uważał, że osiągnięcie pokoju jest możliwe w ramach istniejących struktur społecznych. Twierdził, że musi dojść do rewolucji, która obali porządek kapitalistyczny i wprowadzi społeczeństwo bezklasowe, w którym znikną konflikty społeczne. Marks uważał, że pokój możliwy jest tylko po przewyciężeniu kapitalizmu i ustanowieniu dyktatury proletariatu, a w dalszej perspektywie – społeczeństwa komunistycznego.

Trzeba podkreślić, że mimo istniejących sprzeczności działania władz w okresie Polski Ludowej miały szczególnie na arenie międzynarodowej charakter propokojowy. Polska wyróżniała się w tym czasie pozytywnie na tle innych państw bloku wschodniego. Wyróżnić trzeba tutaj przede wszystkim trzy poważne inicjatywy, które usytuowały nasz kraj w czołówce państw domagających się pokoju. Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu (1948), ogłoszona przez ministra Adama Rapackiego idea strefy bezatomowej w Europie Środkowej (1957) oraz inicjatywa i udział w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie zorganizowanej w Helsinkach (1975).

Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju[7] we Wrocławiu, który odbył się w dniach 25-28 lipca 1948 roku, był wydarzeniem o charakterze międzynarodowym i politycznym, zorganizowanym w ramach szerokiego ruchu na rzecz pokoju, który po zakończeniu II wojny światowej zyskał na sile. Kongres ten miał miejsce roku i był częścią szerszej inicjatywy o nazwie Światowy Kongres Pokoju. Wrocławski kongres wytyczył kilka głównych kierunków dla przyszłego światowego ruchu pokojowego:

- Pokój jako cel nadrzędny. Kongres stanowił wyraz sprzeciwu wobec wyścigu zbrojeń i zagrożenia nową wojną.
- Solidarność z ruchem antyimperialistycznym. Kongres był także okazją do wyrażenia poparcia dla krajów, które walczyły o niepodległość i suwerenność, szczególnie w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej.
- Obrona demokracji. Uczestnicy Kongresu byli zdeterminowani w obronie demokracji i praw człowieka, szczególnie w kontekście krajów, które były pod wpływem reżimów totalitarnych zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie.

- Przeciwwstawienie się wojnie i militaryzacji. Kongres wyrażał sprzeciw wobec militarnego wyścigu zbrojeń i wykorzystywania armii w polityce międzynarodowej.

- Zjednoczenie ruchów pokoju. Kongres miał na celu zjednoczenie organizacji i ruchów pokojowych na całym świecie. Był to czas, w którym takie organizacje jak Światowy Ruch na Rzecz Pokoju były w fazie organizacyjnego rozwoju i starały się koordynować działania w kierunku pokojowego współistnienia narodów.

Trzeba podkreślić, że Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu mimo że był blisko związany z polityką Bloku Wschodniego, to stał się wydarzeniem o wielkim znaczeniu symbolicznym. Poparły go wielkie postaci z kręgów intelektualnych i naukowych całego świata m.in.: Pablo Picasso, Irène Joliot-Curie, Julian Huxley, György Lukács, Fernand Léger, Roger Vailland, Salvatore Quasimodo, Paul Éluard, Martin Andersen Nexø, Julien Benda, Bertolt Brecht, Graham Greene, Vercors, Umberto Barbaro, Iłja Erenburg, Aleksandr Pałładin, Michaił Szołochow i wielu innych. Polskę reprezentowali m.in. Kazimierz Ajdukiewicz, Józef Chałasiński, Jan Czekanowski, Tadeusz Kotarbiński, Julian Krzyżanowski, Stanisław Ossowski, Waław Sierpiński, Hugo Steinhaus, Wojciech Świętosławski, Władysław Broniewski, Maria Dąbrowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Leon Kruczkowski, Zofia Nałkowska, Jan Parandowski, Antoni Słonimski, Julian Tuwim, Jerzy Zawieyski, Xawery Dunikowski, Eugeniusz Eibisch, Grzegorz Fitelberg, Andrzej Panufnik. List do Kongresu przesłał Albert Einstein[8].

Idea strefy bezatomowej w Europie Środkowej. 2 października 1957 roku została ogłoszona przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego podczas XII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ koncepcja zbudowania na terenie Europy Środkowej (Polska, Czechosłowacja, RFN, NRD – pierwotnie, później dołączono Węgry, Austrię i Jugosławię) strefy wolnej od broni jądrowej. Gwarantami jej realizacji miały być: Francja, W. Brytania, USA i ZSRR[9].

Koncepcja ta nazwana Planem Rapackiego przeszła do historii dyplomacji i zapoczątkowała szereg wydarzeń o charakterze globalnym, które wpłynęły na usunięcie w dalszej perspektywie barier zimnej wojny między Wschodem i Zachodem. Szczególnie owocne w tej dziedzinie były lata 70. XX wieku, kiedy podpisano Akt Końcowy Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz dwa porozumienia SALT I i SALT II dotyczące ograniczenia zbrojeń strategicznych.

Przypominanie po 67 latach Planu Rapackiego skłania do obowiązku poszukiwania analogii i alternatyw współcześnie, kiedy szczególnie Europa jako całość staje się polem potencjalnego konfliktu militarnego. W polskim interesie narodowym leży przypominanie wydarzenia z 1957 roku i innych, które były jego następstwem, aby budować międzynarodowe zaufanie i podstawy do dalszego rozwoju i współpracy.

Zasadniczym powodem przypominania tej koncepcji jest groźba powrotu do idei zimnej wojny, szereg wojen lokalnych w tym na Ukrainie, w których bezpośrednio uczestniczą mocarstwa atomowe. Istnieje realna perspektywa rozmieszczenia m.in. w Polsce broni jądrowej i środków jej przenoszenia, co zagraża bezpośrednio egzystencji biologicznej narodu. Polska nie powinna brać udziału w tym procesie jako strona potencjalnego konfliktu.

Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Idea zwołania Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) była nie tylko konsekwencją sytuacji politycznej Europy po II wojnie światowej, ale również próbą budowy ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa. Proponowano wzajemne zobowiązanie się stron do nieagresji i

regulowania kwestii spornych za pomocą pokojowych środków. W razie ataku na jedną ze stron układu inne państwa miały być zobowiązane do zastosowania wobec agresora przymusu.

Podstawę prawną tego porozumienia miał stanowić rozdział VIII Karty Narodów Zjednoczonych o układach i organizacjach regionalnych.

Idea zorganizowania konferencji zrodziła się w latach 60. XX wieku, kiedy stało się jasne, że dla dobra Europy należy nawiązać współpracę pomiędzy państwami należącymi do NATO i Układu Warszawskiego. Propozycja zwołania międzynarodowej konferencji bezpieczeństwa i współpracy została zgłoszona przez polskiego ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego 14 grudnia 1964 roku na XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Pierwsze spotkanie przygotowawcze odbyło się w 1972 r., od następnego roku toczyły się konferencje dwu- i wielostronne.

Akt Końcowy, zwany również Wielką Kartą Pokoju[10], był deklaracją dziesięciu zasad rządzących stosunkami między uczestnikami konferencji. Został przyjęty na zakończenie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w 1975 roku w Helsinkach i podpisany przez wiele państw europejskich i azjatyckich w tym Polskę oraz Stany Zjednoczone i Kanadę. Nie był umową w rozumieniu prawa traktatowego – stanowił uroczystą deklarację intencji o znaczeniu politycznym i moralnym, miał wyrażać wolę współdziałania państw w podzielonej na dwa bloki ideologiczne Europie.

Sformułowano następujące zasady współdziałania państw:

- suwerenna równość
- powstrzymanie się od użycia siły lub groźby
- nienaruszalność granic
- integralność terytorialna państw
- pokojowe rozstrzyganie sporów
- nieingerencja w sprawy wewnętrzne
- poszanowanie podstawowych praw i wolności człowieka, w tym wolności myśli, sumienia, religii i przekonań
- prawo do samostanowienia i równouprawnienie narodów
- współpraca między państwami
- wykonywanie w dobrej wierze zobowiązań wynikających z prawa międzynarodowego.

W dokumencie tym podzielone pod względem ideologicznym państwa w celu umocnienia bezpieczeństwa po raz pierwszy przyjęły wspólny katalog reguł postępowania.

Choć od czasu najbardziej aktywnej działalności Immanuela Kanta minęło ponad 250 lat to jego filozoficzne podejście do problemu pokoju, pozostaje jednym z najbardziej inspirujących wartości w tej dziedzinie. Jego prace przypominają, że pokój nie jest jedynie celem politycznym, ale także obowiązkiem moralnym. Chociaż idea wiecznego pokoju pozostaje wyzwaniem, to wciąż stanowi ona fundament dla budowy bardziej sprawiedliwego i pokojowego świata. Znajomość filozoficznego dorobku Kanta dziś, w dobie zaburzeń towarzyszących nowej globalizacji, pozwala na spojrzenie z dystansu na konflikty i zjawiska, które budzą wiele emocji. Niewątpliwie dają się one skategoryzować przynajmniej w trzech zbiorach. Pierwszy: to incydenty, prowokacje i kamuflaż. Drugi: to działania taktyczne, zarówno w konfliktach kinetycznych, jak też ekonomicznych i cybernetycznych. Trzeci, to długofalowe strategie wyznaczające trendy rozwojowe w obszarach kontynentalnym i globalnym. Możliwość diagnozowania relacji międzynarodowych we wskazanych obszarach wymaga bez wątpienia dystansu i określonej perspektywy badawczej.

Należy podkreślać, że formułowanie opinii i kształtowanie wiedzy społeczeństw na temat zasadniczych spraw dotyczących relacji wzajemnych pomiędzy państwami winno mieć charakter obiektywny. Społeczeństwa powinny mieć możliwość podejmowania decyzji w ramach systemów demokratycznych w oparciu o wiedzę ukształtowaną poprzez wiarygodne systemy informacyjne. Zauważa się dziś, szczególnie w oparciu o obserwacje konfliktu na Ukrainie, że polskie społeczeństwo karmione jest poprzez jednostronną propagandę wojenną wyłącznie częściowymi informacjami. Podstawowym celem jest uzyskanie poparcia polskiej opinii publicznej dla prowadzenia wojny. Pomimo poważnego otrzeźwienia w tej dziedzinie w wielu krajach Europy i w USA, w Polsce nadal obowiązuje slogan: „Jaki parszywy, nie do wytrzymania, jest pokój – jak piękna może być wojna”. Zatraca się przy tym rozróżnienie dotyczące wojny obronnej, do której powinni być przygotowani wszyscy Polacy i cały system obrony narodowej od wojny napastniczej, dla której dziś pracują liczne umysły naukowe i polityczne, sztaby armii, handlowcy oraz koncerny zbrojeniowe ze swymi licznymi ofertami za wielkie pieniądze. Zatracił się też w swojej wojennej zapalczowości polski system edukacyjny, który coraz rzadziej przypomina w swoich programach o tragicznych skutkach pozostającej jeszcze w społecznej pamięci II wojny światowej.

Szczególnej rozwagi na tym tle wymagają w budżecie Polski wydatki zbrojeniowe. W 2024 r. wydatki na obronę sięgnęły 4,2 proc. PKB, choć obowiązek w ramach NATO wynosi 2%. Na rok budżetowy 2025 planowane są wydatki na poziomie 4,7 proc. PKB. Do 2035 r. polski rząd planuje wydać ponad 0,5 bln zł na modernizację sił zbrojnych, co stanowi około 20 proc. obecnego PKB. Utrzymanie zakupionego sprzętu wojskowego wyniesie dodatkowo około 1 bln zł, co oznacza, że obecne zakupy i utrzymanie sprzętu wojskowego będą kosztować państwo polskie około 1 proc. PKB przez następne trzydzieści lat. Nie mówimy tutaj o kosztach zaciągniętych kredytów. Efektem tych działań będzie posiadanie największej armii w Europie w myśl przestarzałej rzymskiej sentencji: Si vis pacem, para bellum. A może jednak trzeba przemyśleć, czy bardziej współczesna i aktualna nie jest sentencja: Si vis pacem, para pacem, na co oczekuje świat[11].

Ważnym obszarem konfrontacji idei Kanta wobec rzeczywistości III dekady XXI wieku jest globalizacja[12]. Globalizacja postępuje na przede wszystkim w sferze technologii, świadomości społecznej, kultury.

Szczególne skomplikowana sytuacja jawi się w sferze polityki, bowiem eksperyment z jednobiegunowym (amerykańskim) modelem, który odchodzi do przeszłości, nie przyniósł naszej cywilizacji pozytywnych efektów. Neoliberalizm ekonomiczny i społeczny, który był narzędziem jego wdrażania uległ powszechnej degeneracji i kompromitacji. Nad światem wisi widmo totalnej katastrofy ekonomicznej, rozwarstwienie społeczne sięga zenitu, nastąpił upadek podstawowych zasad etyczno-moralnych bowiem kryterium zysku jako podstawy oceny człowieka i relacji międzyludzkich nie zdały egzaminu. Człowiek w tym modelu odarty został z człowieczeństwa i obywatelstwa. Praktycznie pozbawiono go możliwości świadomego uczestnictwa w procesach demokratycznych. Przyznano mu rolę konsumenta mającego określoną zdolność kredytową i uczestnika procesów produkcji pozbawionego podmiotowości i zdolności twórczych.

Alternatywne modele globalizacji pojawiły się już na początku XXI wieku. Zostały one wyrażone zaprezentowane wiosną 2021 roku podczas Forum Ekonomicznego w Davos.

Pierwszy model w imieniu Anglosasów zaproponował prezes Forum prof. Klaus Schwab, który zaproponował tzw. Wielki Reset neoliberalizmu, naprawę dotychczasowej praktyki działania rynków i świata finansów. Mechanizm wdrażania tej koncepcji miałby być oparty o wielkie,

globalne korporacje, które miałyby otrzymać pozycję państw narodowych.

Drugi, alternatywny model zbliżony do siebie zaprezentowali prezydenci Chin i Rosji – Xi Jinping i Włodzimierz Putin. Model ten opierałby się o idee multilateralizmu – wielobiegunowości i obejmował doświadczenia przede wszystkim Chin, które od kilkudziesięciu lat mogą pochwalić się imponującym wzrostem gospodarczym i owocującą pozytywnie praktyką współpracy międzynarodowej.

Obydwa modele funkcjonują od kilku lat w debacie publicznej. Ze względu na uzasadnioną i udowodnioną degradację neoliberalizmu i sukcesy gospodarcze i przemysłowe Chin, dalsze praktykowanie nawet reformy (resetu) neoliberalizmu nie jest możliwe. Dotyczy to Porozumienia BRICS (Brazylia, Rosja, Indie, Chiny i Afryka Płd.) i kilkudziesięciu innych krajów, przede wszystkim tzw. biednego Południa. Wynikający z tego konflikt owocuje niekorzystnymi dla całej naszej cywilizacji skutkami (kinetyczne wojny lokalne, cybernetyczne i inne).

Świat szybkimi krokami zmierza w kierunku otwarcia na praktykowanie modelu wielobiegunowego i zmian w doktrynie ekonomicznej, finansowej i gospodarczej. Czekają nas zapewne odrzucenie Konsensusu Waszyngtońskiego[13] (1989), który funkcjonował m.in. w oparciu o Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Bank Światowy i przebudowa systemu walutowego.

W sprawie chaosu i totalnego konfliktu w świecie w roku 2024 wypowiadał się sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres. Stwierdził on m.in., że ...Rada Bezpieczeństwa, główne narzędzie pokoju na świecie, znajduje się w stanie impasu z powodu geopolitycznych konfliktów. To nie pierwszy raz, kiedy Rada jest podzielona. Ale teraz jest najgorzej. Obecna dysfunkcja jest głębsza i bardziej niebezpieczna. Podczas zimnej wojny dobrze ugruntowane mechanizmy pomagały zarządzać stosunkami między supermocarstwami – zauważył. Ale w dzisiejszym wielobiegunowym świecie takie mechanizmy są nieobecne. Nasz świat wkracza w erę chaosu – ostrzegł.

Nowe elementy do polityki światowej wprowadził po swym wyborze i objęciu stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych – Donald Trump. Dotyczą one nowej roli USA, problemów wojny i pokoju, globalizacji i przebudowy instytucji międzynarodowych.

Szczególne zdziwienie i panikę w Polsce wzbudziła prognoza dotycząca sprawy t. zw. koncertu mocarstw, a więc planowanego porozumienia na linii Waszyngton – Moskwa – Pekin. Przy rzetelnej ocenie sytuacji globalnej, a nie uprawianiu mitologii i wielu zapowiedziach, takiego stanowiska administracji amerykańskiej należało się spodziewać

Jeden z publicystów onet.pl – Witold Jurasz na przykład prognozuje, że „...Do koncertu mocarstw dopuszczona zostanie otóż Rosja. Nie oznacza to dla Polski katastrofy, bo inaczej niż Ukraina jesteśmy w NATO i w Unii Europejskiej, nasza gospodarka jest ściśle powiązana z gospodarkami mocarstw zachodnich, a nie Rosji, a znaczna jej część jest wręcz pod kontrolą zachodniego kapitału. Mamy też na naszym terytorium sojusznice wojska, a ponadto również amerykańskie instalacje przeciwrakietowe, których celem jest obrona samych Stanów Zjednoczonych.

Wszystko to nie zmienia faktu, że taka ewolucja systemu międzynarodowego nie jest dla nas dobrą wiadomością. O ile bowiem na dzisiaj mocarstwa europejskie wydają się prowadzić w stosunku do będącej dla nas potencjalnym zagrożeniem Rosji bardziej asertywną politykę niż Stany Zjednoczone, to jeśli Rosja zostanie wpuszczona z powrotem na światowe salony, prędzej czy później ulegnie to zmianie...[14]”.

Wielobiegunowa globalizacja, jak można sądzić, jest przed nami. Trzeba mieć nadzieję, że przyniesie ona po okresie chaosu pozytywne skutki dla całego globu. Logika wskazuje, że jej

podstawą powinno być porozumienie mocarstw, które dysponują bronią jądrową. Tak, czy inaczej potoczą się losy świata, podzielony ona zostanie na centra i peryferia. Dużą szansą dla Polski jest aktualne usytuowanie terytorialne i traktatowe. Na dziś zapewnia nam minimum bezpieczeństwa, daje szansę na dalszy rozwój.

Polskim problemem na dziś, przy perspektywie fundamentalnych zmian w architekturze bezpieczeństwa, jest brak elastyczności myślenia, uleganie presji dogmatów politycznych i militarnych, których aktualność wygasła dziesiątki lat temu. Z przykrością należy skonstatować, że aktualne polskie elity polityczne przemawiające do społeczeństwa, a i do siebie, nowomową skonstruowaną w oparciu o nienawiść, rusofobię i bałwochwalstwo wobec dzisiejszych sojuszników nie są w pełni zdolne do przewodzenia i administrowania krajem.

Podstawowym grzechem, który widać dziś jak na dłoni jest to, że uwierzyły we własną propagandę opartą o standard: „wróg-przyjaciel” i nie widać wyjścia z tej sytuacji. Interesy w polityce są zasadą funkcjonowania. Sojusze są zawsze podyktowane możliwością realizacji naszych strategii politycznych, gospodarczych i innych. Na ogół sojusznicy mają interesy wspólne, rzadko jednak są one tożsame.

W konkluzji, przywołując filozofię Immanuela Kanta trzeba zrozumieć świat zmieniający się wokół nas, trzeba pójść naprzeciw tym trendom, które budują zrozumienie i wolę współpracy międzynarodowej w imię pokoju i realizacji idei podmiotowości człowieka.

Człowiek jest najważniejszy. Pokój nie będzie wynikiem przypadku, a będzie wynikiem porozumienia globalnego między głównymi siłami i potęgami współczesnego świata.

Należy tworzyć sytuację, ażeby te potęgi uzyskały motywację społeczną, polityczną do tego, żeby dążyły do pokoju i próbowały znaleźć kompromis.

Andrzej Ziemski

Przypisy

- [1] Maria Szyszkowska, Aktualność filozofii Kanta w XXI wieku, Przegląd Socjalistyczny nr 1-2/2024
- [2] Thomas Hobbes, Lewiatan, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.
- [3] John Locke, Dwa traktaty o rządzie, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2015.
- [4] Monteskiusz, O duchu praw, Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2024.
- [5] Immanuel Kant, O wiecznym pokoju, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- [6] Immanuel Kant, O wiecznym pokoju... Tamże.
- [7] Zygmunt Woźniczka. Wrocławski Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju. „Kwartalnik Historyczny” nr 2/1987.
- [8] Wojna i pokój we Wrocławiu. [w:] dziennik.pl [on-line]. 2009-02-24
- [9] Ryszard Zięba, Justyna Zając: Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1989. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń: 2009.
- [10] Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, [w:] Encyklopedia PWN [online], Wydawnictwo Naukowe PWN [dostęp 2024-11-16].
- [11] Andrzej Ziemski, Rzeź Wołyńska. Refleksje wokół rocznicy. Przegląd Socjalistyczny nr 1-2/2024.
- [12] Andrzej Ziemski, Globalizacja i dezintegracja. Dokąd od neoliberalizmu? [w:] Wizja

człowieka przyszłości w świetle współzawodnictwa ChRL i USA. Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2021.

[13] Joseph E. Stiglitz., More Instruments and Broader Goals: Moving Toward the Post-Washington Consensus, Helsinki 1998.

[14] Witold Jurasz, Trump nie wierzy w potęgę USA, dlatego tworzy tzw. koncert mocarstw. Co to oznacza dla Polski. Onet.pl (dostęp 08-03-2025)